



TEATR
KAMERALNY



Sławomir Mrożek

TANGO

Teatr Kameralny w Bydgoszczy



Urodziłem się jeszcze przed wojną, bo od czegoś trzeba było zacząć. Wykształcenie odebrałem umiarkowane. Długi okres mojego życia spędziłem w Krakowie i okolicach Pieskowej Skály.

Jestem Polakiem i na to nie ma rady. Jako człowiek — jestem całkowicie wolny, a to dzięki wielkiemu odkryciu, że wolność jest uświadomieniem sobie konieczności, czyli przymusu. Dlatego starannie unikam stanów zamroczenia, żeby nie popaść w jakąś niewolę.

Stanisław Mink

(Wybór z życiorysów)

mrożek

Zasada

Na początku jest więc sytuacja. Sytuacja zawsze niezwykła. Sytuacja z reguły „ostateczna”. Kreowana. Na jakiej zasadzie? I czy jest w tym jakaś zasada?

W tej kwestii nie ma wątpliwości. Zasada ta i metoda wykluczała się latami w nowelistyce Mrożka, ale pełny, skończony kształt zyskała dopiero w dramaturgii, od *Policji* począwszy. Analizowano ją wielokrotnie i najtrafniej może określił ją ostatnio krytyk czeski Oleg Sus: „domyślenie realności do absurdu” (por. *Dialog* nr 2/1964 — relacja o artykule Susa w *Divadle*). Sus posłużył się także terminem operacji matematycznej: *reductio ad absurdum*. Bardzo trafnie. Cóż jednak jest, w istocie, przedmiotem owej redukcji i na jakiej drodze dokonuje się owo domyślenie do absurdu?

Absurd założenia dramatycznego — sytuacji wyjściowej — jest u Mrożka, przynajmniej w pierwszych paru sztukach, materializacją wyobrazonego *absolutu*. Absolutu zrealizowanego. Absolut to postać ostateczna jakiejś idei domyślanej do końca, do nieugiętej ostateczności, z żelazną logiką i doskonale immanentną konsekwencją (miał to bodaj również na uwadze — jak wnosić można z relacji — cytowany czeski krytyk Mrożka: nawet

w tytule jego szkicu odnajdujemy ową Heglowską formułę „obiektywnego ducha”). Ale absolut zrealizowany — to przede wszystkim sprawa wyobraźni. Absolut zrealizowany — to dowcip. Dowcip pyszny, chociaż ponury. Wyobraźnia logiczna! Mrożek dowodzi, że nie jest to *contradictio in adiecto*.

J. Kellera — Mrożek
dowcip wyobraźni
logicznej. *Dialog* 5/64

☆

Ziemia posiada kształt balona. Kto go z niej zrobił?

☆

Człowiek myśli sobie to i owo, ale jednak najczęściej to.

☆

„Więc to na zawsze” — westchnienie, jakie wydaje się po przybyciu do piekła.

☆

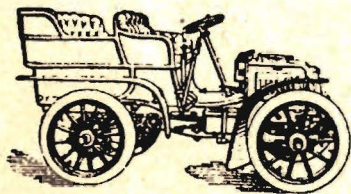
Trzeba życie brać jakie ono jest... albo i nie.

Sł. Mrożek

mrożek

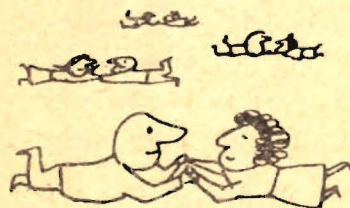
Zginie w piekle?

Jeśli bowiem Mrożek wybrał parodię, jeśli został biczownikiem kultury masowej, jeśli wpadł w owo błędne koło walki ze stereotypem, stało się to dzięki głęboko zakorzenionemu w nim „przecuciu romantycznemu”. Przecucie to na tym polega, że rzeczywistość, jaką się przeżywa, jest nieprawdziwa w stosunku do innej, prawdziwej, która jest w przeszłości, którą potwierdziła historia, którą ludzie inni przeżyli i prześnili, która się rozeszła w dymach po całej literaturze. W tej rzeczywistości uczestniczy każdy uczeń gimnazjalny układający wypracowania i ziewający nad klasycznymi tekstami oraz odpowiednimi brykami. Nie wie, że w nudzie i obojętności przechodzi etap mistycznego obcowania z duszą kulturalną swego narodu... Niech kto chce odczyta to zdanie jako parodię: ja w to wierzę na sposób sekciarski, jedyny, z którego powstaje indywidualna filozofia literacka.



Ostrzegam Mrożka: stoi u źródeł swej miłości, swej religii, swej sztuki, a te trzy słowa są — jakby Norwid powiedział — jedno. Niech to zrozumie, że pisarz, który to źródło odkrył, jest już tylko do jednego obowiązany: do napisania swej biografii wewnętrznej, wszystko jedno w jakim kształcie zechce ją wyrazić; bardziej czy mniej zakamuflowanym. Jeśli tego nie uczyni, zginie w piekle felietonu.

A. Kijowski — Mrożek
u raju bram.
Dialog 5/63



Z życia świetlicowego

Nowy taniec „Pelzany”

„Pelzany” jest tańcem nowym, nieskomplikowanym, przeznaczonym dla tych osób, którym wiek albo inne okoliczności nie pozwalają na forsowanie figury oberka czy mazura. Ustawiamy się w środku parkietu, vis á vis partnerki, a następnie pelzamy w takt odpowiedniej melodii. Taniec ten ma tę dodatkową zaletę, że wyklucza wzajemne nadeptywanie sobie na nogi, oraz uniemożliwia przewrócenie się (patrz: zdjęcie).

Sławomir Mrożek

TANGO

Utwór dramatyczny w trzech aktach

Przerwa po II akcie

Osoby:

Osoba na razie zwana **Babcią**
czyli **Eugenia**

Starszy Partner czyli **Eugeniusz**

Partner z wąsikami czyli **Edek**

Młody Człowiek czyli **Artur**

Eleonora, matka Artura, kobieta
w apogeum wieku średniego

Stomil, ojciec Artura, mąż Eleonory

Ala, kuzynka

Witolda Czerniawska

Zbigniew Kłosowicz *Pb6c*

Stanisław Jaroszyński

{ **Andrzej Jurczak** ✓

{ **Tadeusz Morawski**

Ewa Studencka

Stefan Czyżewski

{ **Ewa Miękus**

{ **Elżbieta Borkowska** ✓

Reżyseria

Teresa Żukowska

Scenografia

Ewa Nahlik

Asystent reżysera

Stanisław Jaroszyński

Opracowanie muzyczne

Grzegorz Kardaś



mrożek

Nie czarny, groźny

... Można z pełnym uzasadnieniem wątpić o tym czy sztuki Mrożka ujawniają jedynie całkowitą absurdalność istnienia ludzkiego i tym samym są „czarne”, bezwyjściowe, według uproszczonej terminologii. Mrożek nie akceptuje egzystencjonalnego klimatu bezsensowności życia i jego ostatecznej niezrozumiałości; nie akceptuje też bohaterskiej rewolucji absurdalnego Syzyfa, symbolu człowieka (u Camusa). Ostatecznie heroizm, jako stereotyp, jest dla niego podejrzany i podlega destrukcji. Jego sztuki proponują nam całe ciągi refleksji, argumentacji. Z poznawczego punktu widzenia zachowuje się Mrożek jak adept fenomenologicznego opisu lub jeszcze bardziej — jak przybrany uczeń neopozytywizmu, który się przerzucił w dziedzinę wolnej sztuki. Między strukturą sztuki (fikcyjnym modelem) a strukturą świata istnieje zasadniczy „przeskok” — inaczej: rozdźwięk. Mrożek bowiem nie pragnie tylko bić i brać na muszkę zacofania, przeplatanego ze skarykaturowanym postępem; nie walczy tylko w słowie i piśmie z biurokracją, dogmatyzmem, bezmyślnością i tragicznymi błędami z okresu kultu jednostki. Można i to wyczytać w jego sztukach, ale taka interpretacja byłaby niedostateczna.

Tak zwane biczowanie niedostatków — jakkolwiek byśmy je nazwali — jest bardzo ograniczone zasięgiem samego bicia, chłozcze bowiem jednostki lub pośpiesznie sporządzone abstrakcje, złożone z przeżytków i deformacji. To więc, co nazwane już zostało światem u s t a b i l i z o w a n y m, który objawia się jako solidna poręka, jako saturowana doskonałość z pewnymi peryferyjnymi wadami i błędami — ów trwały, „bezpieczny” trzeci model świata, daje w końcu komediopisarzowi egoistyczną, zarozumiałą i pewną siebie gwarancję.

Wielkim czynem Mrożka jest właśnie to, że w swych sztukach burzy on ów hedonizm bezpiecznego punktu oporu, zamrożonego świata wzorów, przykładów, podpór, norm i reguł. Wywraca je, destabilizuje. Mroźek jest groźny w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu. Nie narzuca czytelnikom czy widzom żadnej własnej wizji ustalonego świata. Centrum securitatis Mrożka opiera się na zdrowym rozsądku. Kryje się w zapadniach logicznej analizy i destrukcji „obiektywnego ducha”, powstawania zbiorowej świadomości i jej form organizacyjnych, które zeszytniały i stały się stereotypami. Obnażenie ich absurdalnej logiki — przedziwnie oczyszczające — oto może ten bezpiecznie — niebezpieczny drugi model świata Sławomira Mrożka, trampolina jego komediowej i m m a n e n t n e j k r y t y k i. Immanentnej — gdyż wspinałym ukoronowaniem metody Mrożka

nie jest ani czysty wymysł, ani groteska, ani satyra, lecz dialektyczne domyślenie realności do absurdu. Mroźek — konkluduje Sus — jest więc higienistą, choć nie chce się tym afiszować. Dostawia, do budowuje absurdałność świata. Od niej dopiero można teraz odróżnić przeczuwaną normalność spodziewaną.

Dialog nr 2/64

omówienie art. Olega Susa
w „*Divadle*”

Z kraju

Spółeczna rola literatury

O odbyło się wspólne posiedzenie Izby Kontroli i Związku Literatów. Chodzi o opracowanie wzruszającego apelu do wszystkich zainteresowanych, żeby nie kradli. W opracowaniu wezmą udział najwybitniejsi poeci i specjaliści od prozy psychologicznej.

Z kraju

Rozwój myśli politycznej

Niejaki G. z Hallocie złożył w radzie gminnej podanie o przyznanie mu władzy nad światem. Jako motyw G. podaje wrodzoną wolę panowania.

Z życia nauki

Doniosłe odkrycie

Po dłuższych badaniach uczeni polscy ustalili miejsce, gdzie leży pies pogrzebany. Na miejsce uda się specjalna ekspedycja.

Z kraju

Kongres fotografików

Onegdaj odbył się kongres fotografików pod hasłem „Mniej negatywów w naszej pracy”. Mówcy podkreślali, że należy skończyć z przeciwnianiem, od którego tylko krok prowadzi do czarnowidztwa. Na zakończenie, w związku z jasną przyszłością, prześwietlono 20 kilometrów błony filmowej.



Już się przed wsią naszą
jasna przyszłość mości,
przez szczęście społeczeństwa
do szczęścia ludzkości!
Oj, dana, oj, dana!

Najpierw trzeba zacząć
od spraw moralności!
do szczęścia społeczeństw
przez ducha czystości!
Hop, dziś!

*(Korespondencje
i pieśni wybrane
z dzieł Sł. Mrożka)*

Dyrektor i kierownik artystyczny

Zygmunt Wojdan

Dyrektor administracyjny

Leon Murzyn

Kierownik literacki

Tadeusz Petrykowski

Inspicjent

Julia Bombor

Sufler

Janina Rońska

Brygadier sceny

Henryk Chrapkowski

Oświetlenie

Jan Tejkowski

Kierownicy pracowni krawieckiej

Mieczysław Arndt

Modesta Wróblewska

Malarskiej

Władysław Gacki

Stolarskiej

Antoni Trojanowski

Fryzjerskiej

Stefan Jenzura

Rekwizytor

Feliks Heinrich

Przedsprzedaż biletów w kasie „Orbisu”

Aleje 1 Maja 17, tel. 2-16-88.

Zamówienia na bilety zbiorowe
przyjmuje organizacja widowni, tel. 2-25-98.

Cena 3.- zł.

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP